Rok 1873. Kraków, środa 10 września Nr. 207.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.—	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermacherg asse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Przegląd polityczny.

Przyjaciele ministerstwa zapowiadali patent cesarski o rozwiązaniu rajchsratu i rozpisaniu nowych wyborów już na 6 bm. Tymczasem w *Wien. Ztg* nic nie ma do dziś dnia. Ministerstwo oczekuje polepszenia ogólnéj sytuacji politycznéj; ale, jak się zdaje, daremnie. Przeciwnie usposobienie ludności w krajach koronnych coraz się pogorsza. Przekonanie, że gabinet nie stoi na wysokości obecnych zadań politycznych i ekonomicznych, wszędzie się objawia; a ostatnie próby władzy wykonawczéj w celu pokierowania wyborami w duchu ministerstwa wywołały tylko oburzenie. Pomimo to publicyści centralistyczni utrzymują, że gabinet stoi mocno. Jest to o tyle prawdą, że gabinet nie może się ruszyć ani wprzód, ani w tył i stoi jak okręt na mieliźnie.

Jezuita rossyjski, ojciec Martynow, oddawna zamieszkały w Paryżu, ogłosił broszurę pod tytułem: *Un nouveau plan d'abolition de l'èglise romaine en Russie,* gdzie się rozwodzi nad planem zjednoczenia kościoła katolickiego z prawosławnym. Plan ten został wypracowany i przedstawiony zwierzchności świeckiéj i duchownéj przez niektórych prałatów djecezji wileńskiéj, którzy gotowi są wyrzec się polskiéj narodowości i stać się Rossjanami. Petenci oświadczają, że pozostają wiernymi zasadniczym dogmatom kościoła rzymsko katolickiego, nawet uznają władzę papieża w sprawach duchownych, lecz odmawiają mu prawa mięszania się do spraw rządowych i kościelnych w Rossji; nadto chcą, aby ich kościół nazywał się odtąd kościołem katolicko-sławiańskim. Po utworzeniu tego kościoła katolicki synod w Petersburgu postara się o połączenie z kościołem prawosławnym, rozwiązując następujące pytania: 1) czy mają księża się żenić? 2) czy w liturgji i nabożeństwie kościelném wolno używać języka sławiańskiego lub polskiego? 3) czy należy udzielać komunji pod dwiema postaciami? Synod zaproponuje koncylium, na które będą zaproszeni prawosławni Rossjanie, Anglikanie, Janseniści, Luteranie, Reformowani i Starokatolicy. Zadaniem synodu ma być utorowanie drogi do jedności wyznań chrześcijańskich.

Były minister włoski, jenerał Lamarmora ogłosił w tych dniach nader ciekawe szczegóły, dotyczące układów, jakie się toczyły pomiędzy Prusami a Włochami przed wojną roku 1866. Pokazuje się ztąd, że zamiarem gabinetu pruskiego nie było tylko wyparcie Austrji z Niemiec, ale całkowite wymazanie jéj z karty Europy. Ówczesny poseł pruski na dworze króla Wiktora Emanuela, von Usedom przysłał do ministerstwa depeszę, w któréj wyłożony był cały plan zniszczenia monarchji Habsburgów. Włochy miały rozpocząć działania wojenne nie około czworoboku lombardzkiego, lecz nad dolnym Padem i na brzegach Dalmacji. Ztąd wojnę zamierzano przenieść do Węgier, gdzie jednocześnie miano przygotować powstanie przez rewolucyjny komitet węgierski i przez utworzenie w Niemczech legji węgierskiéj. Plan ten powzięty jeszcze wówczas, gdy niewiadomo było, które państwo jest silniejsze, Prusy, czy Austrja — rozbił się tylko o uczciwość Wiktora Emanuela i o przeszkody ze strony gabinetu francuzkiego. Książka Lamarmory nie odsłania właściwie żadnych tajemnic, tylko uwydatnia fakta, znane w ogólnych zarysach i usuwa wątpliwości, jakie przed ogłoszeniem pomienionych szczegółów mogły się budzić w umysłach. Ale może się ona stać wielce użyteczną dla austrjackich mężów stanu, naprowazając ich na myśl, że wewnętrzne stosunki monarchji trzeba tak urządzić, aby kombinacje Bismarka z roku 1866 należały odtąd do mrzonek. Co bowiem projektował wówczas Bismark, tego mogłoby w innych okolicznościach spróbować inne państwo sąsiednie.

Zabiegi rojalistów francuzkich wydały dziś jeden niewątpliwy rezultat; mianowicie bonapartyści wyrzekli się wszelkiéj wspólności ze zwolennikami fuzji i zastrzegają sobie wolność działania na własną rękę. Podczas gdy ks. d'Alençon, syn ks. de Nemours i szwagier cesarza austrjackiego, udaje się do Frohsdorf, aby odwiedzić hr. Chamborda, jak o tém donosi *La Presse,* — w *Pays,* w organie bonapartystów, oświadcza Paweł Cassagnac, że przymierze z rojalistami jest zerwane, i woła: chcieliście wojny, będziecie ją mieć!

Z tego, że niektóre pisma berlińskie zaczynają mniéj wagi przypisywać podróży Wiktora Emanuela, w chwili właśnie, gdy ta podróż jest niewątpliwą, możnaby wnosić, że król włoski naprzód odwiedzi Wiedeń, a potém dopiero uda się do Berlina. Można nawet przypuszczać, że do Berlina wcale nie pojedzie, gdyż pisma owe wielki kładą nacisk na niechęć króla do Niemców.

Na zgromadzeniu większości kortezów położył Castelar niezbędne warunki, pod któremi byłby gotów objąć ster rządu. Zażądał mianowicie, ażeby rządowi zwrócone było prawo ułaskawienia, oraz udzielono pełnomocnictwa dla użycia przeciw karlistom wszystkich sił zbrojnych, jakie rząd uzna za potrzebne. Również powinno rządowi służyć prawo powiększenia w razie potrzeby armji, uorganizowania milicji obywatelskiéj i zakupienia dla niéj 500,000 sztuk broni, oraz dostarczenia sobie 400 do 500 miljonów franków sposobem przymusowéj pożyczki, lub innym jakim, daléj prawo zawieszania rękojmi konstytucyjnych i usuwania ajuntamjentów i deputacji prowincjonalnych. Zredagowany w tym duchu wniosek, został jednomyślnie przyjęty 108 głosami; alkad zaś Madrytu oświadczył, że minister spraw wewnętrznych, ajuntamjento i ochotnicy postanowili utrzymywać porządek i wspierać uchwały kortezów. Wiadomo, że deputowani z Porto-Rico są za Castelarem. W kortezach, gdzie debatowano nad wyborem prezydenta władzy wykonawczéj, wybór Castelara jest również zapewniony. W Madrycie panuje spokój.

Kraków 9 września.

Wiedeńska *Presse* i inne organa centralistyczne donoszą ciągle o jakichś konferencjach odbywanych lub też odbyć się mających temi dniami czy to we Wiedniu, czy w Pradze przez przewódców „stronnictwa prawa". Możemy zapewnić, że wszystkie te wiadomości nie mają najmniejszéj podstawy.

Być może, że jeden z przewódzców „stronnictwa prawa" spotkał się gdzieś z drugim i że z sobą rozmawiali, ale właściwéj konferencji ani „stronnictwo prawa", ani Czesi, ani „federaliści" nie odbyli nigdzie w ostatnim czasie, ani takowa nie jest w planie.

Federaliści różnych frakcji i krajów dostatecznie zajęci przygotowaniami do wyborów, w ciągłéj z resztą są między sobą **stycz**ności i w ciągłéj korespondecji. Co się zaś tycze ostatecznéj decyzji, jak wspólnie działać po wyborach, decyzja pod tym względem byłaby teraz przedwczesną, i dla tego tak prędko jeszcze nie zapadnie.

Ruch wyborczy.

W sobotę odbyło się w Krakowie posiedzenie centralnego komitetu wyborczego dla zachodniéj Galicji, na którem skonstatowano, że organizacja wyborcza we wszystkich 26 okręgach gmin wiejskich w zachodniéj Galicji już jest ukończona. Posiedzenie trwało 4 godziny.

W okręgu wyborczym Tarnopol-Skałat-Zbaraż postawili świętojurcy kandydaturę ks. Naumowicza, rusini narodowcy ks. Kaczały, część Polaków p. Szczepańskiego. Komitet centralny lwowski, przekonany o potrzebie zgody z Rusią i uznając stanowisko zajęte przez ks. Kaczałę na sejmie, polecił gorąco kandydaturę ks. Kaczały, w skutek czego pan starosta Szczepański zapewne swoją kandydaturę cofnie.

W Skałacie odbyło się 28 sierpnia liczne zgromadzenie przedwyborcze. Było tam dość dużo obywateli i chłopów, a także kilkunastu księży ruskich. Przybył i ks. Naumowicz ze swoimi zwolennikami. Niestety wśród dyskusji wyrwał się jeden z mowców polskich z oświadczeniem, że „nie ma Rusi". Z tego fatalnego wybryku skorzystał ks. Naumowicz aby spróbować, czy nie będzie mógł zerwać zgromadzenia. Powiedział: skoro nas tu negują, „chodit lude"! Wyszedł, ale z nim tylko ksiądz jeden i dwóch chłopów. Lecz zrobił się zamęt, bo niektórym zdawało się, że wszyscy Rusini wyjdą. Jednakowoż powoli uspokoiło się. Z polskiéj strony p. Chrzanowski zganił i zbił niefortunne wystąpienie pierwszego mówcy, wykazał że jest Ruś, że zasługuje na uznanie i uszanowanie, że Polaków zadaniem jest dążyć do zgody z tymi Rusinami, którzy działają dla dobra kraju i t. d. Następnie ks. Kaczała wystąpił z świetną przemową, w któréj podnosił ważne zadanie delegata do rady państwa. To też kandydatura ks. Kaczały coraz więcéj ma szansy.

Neue freie Presse donosi, że ks. Jerzy Czartoryski kandyduje w okręgu włościańskim: Brzeżany-Rohatyn-Bursztyn-Podhajce. Na zapytanie nasze donoszą nam z tamtéj okolicy, że o kandydaturze ks. Jerzego Czartoryskiego tam mowy nie ma i nigdy mowy nie było.

W Rzeszowie obbyło się w niedzielę d. 31 z. m. zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez burmistrza dr. Towarnickiego. Lekarz tamtejszy dr. Blum oświadczył w imieniu żydów rzeszowskich, że ci nie chcą mieć nic wspólnego z lwowskim „Szomer Izraelem", poczem wybrano komitet wyborczy złożony z 20 członkow, a mianowicie 10 chrześcjan i 10 żydów.

Na zgromadzeniu przedwyborczem w Złoczowie zgodzili się wyborcy z gmin wiejskich okręgu złoczowsko przemyślańskiego na kandydaturę p. Hilarego Tretera.

Dr. Giskra, tyle sławiony filar centralistów i szwindlu giełdowego, zapytywał w Bernie,czyby tam nie mógł wystąpić jako kandydat do rady państwa. Z komitetu przedwyborczego otrzymał w skutek tego krótką, ale stanowczą odmowę; *Sic transit gloria mundi.*

Korespondencje „Kraju".

Stanisławów 6 września.

Koniecznie chcecie, bym wam pisał o Stanisławowie i okolicach jego, ale cóż wam doniosę o życiu miejscowém, gdy to się składa z pełzań ślimaczych, przeplatanych wypadkami zupełnie powszedniemi.

Cholera grasuje na piękne, a rzuca się najmocniéj na wsie i drobne miasteczka. Ma być tym razem straszniejszą, niż w poprzednich latach; między biedniejszymi więcéj nędzy, mniéj przezorności, trudny wybór w pożywieniu — a ratunek żaden prawie.

Stanisławów trzyma się dotychczas bardzo obronnie. Po kilku wypadkach cholerycznych w klasie najbiedniejszéj, miasto straciło prawdziwą perłę, którą lada kto wynadgrodzić nie zdoła. Był nią kasjer miejski Włodek. Różne przebywał koleje, nim téj dostąpił posady. Odznaczał się pilnością, pracą, charakterem i dobrocią, po kilkanaście godzin oddany był swemu obowiązkowi. Na raz porwały go w biórze wymioty, boleści, kurcze, i zawieziony do domu, pomimo pięciu doktorów, życie zakończył. Zostawił siedmioro dzieci, żonę i parę sióstr, które sam zarobkiem swym utrzymywał.

Cała ta gromadka uczciwych, niepewna o jutro, zostaje na łasce Opatrzności; chyba że miasto obmyśli dla nich jakie takie wyżywienie. Dodać tu należy, że nie ma tu nikogo, coby nie czuł i nie podzielał smutku z powodu téj straty.

O sprawie domowéj czy autonomicznéj parę słów.

Odbyły się wybory do rady gminnéj. Żydzi wybrali z dwóch kół, gdzie mają przewagę swoich, 17, chrześcjan przez grzeczność 7. Wybór ich o tyle nazwaćby można przezornym, że padł na ludzi w gospodarce miejskiéj z przeszłych lat doświadczonych.

Mówią, że żydów spowodował do tego wzgląd na pewność, że w pierwszém kole żaden z nich nie przejdzie, bo tam przeważają urzędnicy różnych kategoryj.

Taki był początek téj sprawy, i zdawało się już nawet, że wszystko załatwione i była niemal pewność, że burmistrzem zostanie i nadal Kamiński, w istocie najprzydatniejszy na tę posadę.

Tymczasem przy końcu wszystko zawieszoném zostało. Wielu mieszczan założyło protest do namiestnictwa i do wyboru burmistrza nie przyszło. Jak się ta „borba" skończy, zobaczymy; bliższych szczegółów nie znając, przesądzać jéj nie mogę.

Komitet centralny lwowski, zajmujący się wyborami do rady państwa, wyznaczył tu do komitetu miejscowego: Jabłonowskiego, Kamińskiego, młodego Dzieduszyckiego i ks. Łękawskiego — o działalności ich mało jeszcze słychać.

Z miasta wyjdzie prawdopodobnie Ignacy Kamiński, dotychczasowy burmistrz tutejszy.

Jaki polityczny człowiek wyjdzie z posiadłości większych — pewności jeszcze nie ma.

Kraków 6 września. Ustawa z dnia 23 maja r. 1873 „o układaniu listy przysięgłych".

(Dokończenie.)

§. 14. Układanie list rocznych nastąpi w ten sposób, że komisja z list pierwotnych weźmie osoby, które w myśl §. 9. za najgodniejsze i najwięcéj uzdolnione na urząd przysięgłego uważa, i ułoży z nich listę (lista główna), z któréj brani będą przysięgli na przyszły rok kalendarzowy.

Taż komisja w taki sam sposób ułoży drugą listę z osób, mieszkających w siedzibie trybunału przysiężnego, albo w najbliższéj okolicy, drugą listę (lista uzupełniająca), z któréj brani będą przysięgli liczbę uzupełniający czyli zastępcy. Obszerność obu tych list zastosowaną będzie do liczby kadencji zwyczajnych i nadzwyczajnych, prawdopodobnie w roku kalendarzowym przypaść mających, a to w ten sposób, że na każdéj liście umieści się o połowę więcéj osób, niżby ich po-

trzeba było ze względu na spodziewaną ilość posiedzeń sądu przysięgłych.

Jeśli listy pierwotne obrębu trybunalskiego razem wzięte nie zawierają przynajmniéj 800 osób na urząd przysięgłego według §. 1. powołanych, prezydent trybunału pierwszéj instancji wezwie starostów powiatowych, jeszcze przed zwołaniem komisji do ułożenia rocznéj listy, aby od przełożonych gmin zażądali i nadesłali listy pierwotne uzupełniające, na których zamieścić należy te osoby na urząd przysięgłych zkądinąd powołane, które opłacają podatki bezpośrednie bez dodatku rocznie przynajmniéj w ilości 5 złr. Taka sama uzupełniająca lista pierwotna będzie zażądaną od przełożonych tych miejsc w obrębie znajdować się mogących, które własne statuta gminne posiadają. Te uzupełniające listy pierwotne mają być sporządzone i sprostowane tak jak główne listy pierwotne, i równie jak te służyć będą za podstawę do ułożenia listy rocznéj.

§. 15. Lista roczna będzie wydrukowaną i udzieloną prezydentowi trybunału drugiéj instancji, naczelnemu prokuratorowi, naczelnikowi politycznéj władzy krajowéj, tudzież prokuratorom, starostom powiatowym, sędziom powiatowym i przełożonym gmin obrębu trybunalskiego.

§. 16. Jeżeli przełożeni władz i gmin dowiedzą się w ciągu roku o okolicznościach, które przysięgłego z listy rocznéj niezdatnym (§. 2.) do urzędowania w tymże charakterze, albo powołanie do tego urzędu niemożliwém (§. 3.) czynią, albo jeśli powołanie wojskowo służyć obowiązanych (§. 4. l. 3.) do służby wojskowéj nastąpiło, obowiązani są donieść o tém zaraz prezydentowi trybunału pierwszéj instancji.

Do tego prezydenta udać się winny także osoby w §. 4. l. 2 i 4. wymienione o wyłączenie ich, gdy ustawna przyczyna wyłączenia zaszła dopiero po upływie okresu reklamacyjnego.

Czy zachodzi potrzeba wyłączenia kogo, lub czy komu służy prawo wyłączenia się z listy rocznéj, rozstrzyga prezydent trybunału pierwszéj instancji.

§. 17. Lista służbowa ułożona będzie przez losowanie. Losowanie odbędzie się na posiedzeniu jawnem trybunału pierwszéj instancji na 14 dni przed rozpoczęciem każdéj kadencji sądu przysięgłych, a to wobec dwóch sędziów i prokuratora. Izba adwokatów będzie wezwana, aby wysłała do tego aktu jednego członka z swego grona.

§. 18. Przy układaniu listy służbowéj należy naprzód wyłączyć z listy rocznéj obowiązanych służyć wojskowo, których do służby wojskowéj na czas kadencji sądu przysięgłych powołano.

Potem nazwiska osób pozostałych, do obu części listy rocznéj wpisanych, wkładają się jedne do jednéj, drugie zaś do drugiéj urny, a z tych prezydent trybunału wyciąga naprzód 36 przysięgłych głównych, a następnie 9 przysięgłych liczbę uzupełniających czyli zastępców.

Będzie spisany protokół téj czynności.

§. 19. Dopiero gdy lista roczna jest tak nieliczna, że lista główna mniéj nżi 54, zaś uzupełniająca mniéj niż 14 nazwisk obejmuje, komisja złożona podług §. 11 uzupełni listę roczną nazwiskami z list pierwotnych aż do wysokości liczb rzeczonych, zanim się przystąpi do ułożenia listy służbowéj.

§. 20. Prezydent trybunału pierwszéj instancji wezwie na piśmie 36 przysięgłych głównych i 9 zastępców, przy wyrażeniu miejsca, dnia i godziny rozpoczęcia posiedzeń sądu przysięgłych, oraz przy wskazaniu skutków prawnych nie stawienia się, poczem dopilnować należy, aby doręczenie im wezwania do rąk własnych i na 8 dni przed rozpoczęciem kadencji nastąpiło.

§. 21. Jeżeli przed rozpoczęciem rozprawy głównéj stawiło się mniéj niż 30 głównych przysięgłych, niedostający do téj liczby będą zastąpieni przez przysięgłych z pomiędzy 9 liczbę uzupełniających. W tym celu przewodniczący trybunału przysiężnego, wobec członków tegoż sądu, oskarżyciela i obrońców osób oskarżonych wkłada do urny nazwiska 9 przysięgłych liczbę uzupełniających czyli zastępców, wyciąga z téj potrzebną ilość nazwisk i odczytuje.

Będzie sporządzony protokół téj czynności.

§. 22. Jeżeli w sądzie przysiężnym toczyć się ma tego samego dnia rozprawa główna w kilku przypadkach karnych, utworzenie ławy przysięgłych dla tych wszystkich przypadków karnych może nastąpić przed rozpoczęciem rozprawy co do pierwszego przypadku.

Ława przysięgłych dla pierwszego przypadku karnego utworzona, pozostaje w swéj działalności i dla następnych przypadków karnych pod rozprawę przychodzących, jeżeli osoby mające prawo wyłączenia przysięgłych oświadczą, iż się na to zgadzają.

Jeżeli na żądanie osoby, mającéj prawo wyłączenia, dla jednego z następnych przypadków karnych nowa ława przysięgłych utworzoną zostanie, taż ława pozostanie w swéj działalności i dla innych następnych przypadków karnych, jeżeli osoby mające prawo wyłączenia oświadczą, że się na to zgadzają.

Jeżeli naznaczone rozpoczęcie rozprawy z powodu dłuższego trwania poprzednich rozpraw, lub z innych przypadkowych przyczyn tak się odwleka, że rozprawa rozpoczyna się dopiero w czwartym lub jeszcze późniejszym dniu po tym, w którym ława przysięgłych utworzoną była, wówczas należy przystąpić do utworzenia nowéj ławy przysięgłych.

§. 23. Każdy przysięgły, który pomimo wezwania, nie wykazując nieuchronnéj przeszkody, nie staje, albo przed skończeniem się posiedzenia sądu przysięgłych bez pozwolenia przewodniczącego tegoż sądu, oddala się, skazany będzie przez trybunał przysiężny na grzywnę do 50 złr., a w razie powtórzenia do 100 złr.

Przeciwko temu orzeczeniu może skazany, ale tylko w dniach ośmiu od doręczenia wnieść zarzuty swoje do trybunału przysiężnego, lub gdyby ten nie był już zebranym, do trybunału pierwszéj instancji i wykazując dostatecznie poświadczeniem na piśmie, że wezwanie nie było mu należycie doręczone, lub że nieprzewidziana i nieuchronna przeszkoda stanąć mu nie dozwoliła, lub że orzeczona kara nie jest zastosowana do jego uchybienia, prosić o zniesienie lub złagodzenie nałożonéj kary.

Przeciw rozstrzygnieniu w téj mierze zapadłemu, nie służy żaden środek prawny.

Przepisy postępowania karnego, o użyciu kar pieniężnych, w temże postanowionych, znajdują zastosowanie i co do kar w niniejszym paragrafie wspomnianych.

§. 24. Przy zamknięciu każdéj kadencji sądu przysiężnego, przewodniczący tegoż sądu zapyta przysięgłych, czy chcą korzystać ze służącego im według §. 4 l. 5 prawa uwolnienia się aż po koniec najbliższego roku kalendarzowego lub na czas krótszy.

Złożone oświadczenia będą udzielone prezydentowi trybunału pierwszéj instancji dla zrobienia stosownych zapisków w liście rocznéj.

§. 25. Każdy przysięgły i mąż zaufania, który spełnił swój obowiązek, otrzyma na żądanie umiarkowane wynagrodzenie kosztów podróży, jeżeli miejsce jego zamieszkania oddalone jest więcéj niż o milę od miejsca sądu przysiężnego.

Osobne rozporządzenie oznaczy ilość tego wynagrodzenia.

§. 26. Ustawa niniejsza zaczyna obowiązywać z dniem ogłoszenia.

Ustawa z dnia 9 marca 1869 (dz. u. p. nr. 33) o układaniu list przysięgłych dla sądów drukowych, znosi się niniejszém.

Zanim będzie można korzystać z list rocznych podług przepisów niniejszéj ustawy sporządzić się mających, listy służbowe o ile zajdzie potrzeba ułożenia takowych, ułożone będą na podstawie dotychczasowych list rocznych przez losowanie, a to w sposób w §§. 17 i 18 wskazany.

Jak dalece w pierwszym roku wykonania téj ustawy, listy pierwotne i roczne jeszcze przed terminem w §§. 5 i 11 naznaczonym, spisane być mają, postanowi się w osobném rozporządzeniu.

§. 27. Wykonanie niniejszéj ustawy poruczone jest ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Wiedeń dnia 23 maja 1873.

Franciszek Józef w. r.

Auersperg w. r. Lasser w. r. Glaser w. r.

Poznań. W d. 2 września uroczystość sedańska odbyła się z wielką wrzawą uliczną. Na domach prywatnych, należących do Niemców i żydów, a także i na gmachach rządowych powiewały liczne chorągwie pruskie i niemieckie. Po ulicach przeciągały tłumy ludu wśród krzyków i zgiełku; po południu o godzinie 3iéj odbył się pochód landwery z muzyką na czele, a wieczorem pochód z pochodniami po mieście, prowadzony przez dyrektora policji miejskiéj i wszystkich urzędników policyjnych.

Dyrektor policji wraz ze swymi podwładnymi jechał konno, a w ślad za nim postępował pstry tłum przeważnie starozakonnych, co sprawiało nieco komiczny widok.

Na placu Wilhelmowskim rzucono na stós gorejące pochodnie, a dyrektor policji głosem nieco ochrypłym zaintonował znany hymn patrjotyczny „Heil Dir im Siegeskranz“.

Następnie miała miejsce iluminacja, wspaniałe fajerwerki, ognie bengalskie, a muzyka wojskowa i śpiewy przyczyniały się niemało do uświetnienia tego obchodu. Uroczystość zakończyła się o godzinie 10½.

Pomimo wszystkich pozorów i chęci nadania téj uroczystości charakteru narodowego, nietrudno było dostrzedz pewnéj oziębłości wśród tłumu i cechy czysto urzędowéj w obchodzie rocznicy bitwy sedańskiéj. Zresztą władzom wiele zależało na tém, aby temu obchodowi w naszéj prowincji nadać jak najbardziéj charakter demonstracyjny.

Też same zabiegi były widoczne i na prowincji we wszystkich ziemiach polskich pod zaborem pruskim. Ludność polska z bardzo małym wyjątkiem zachowała się podczas uroczystości z największą godnością i unikała przytém wszelkich powodów do zajść ulicznych, coby może Niemcom było rzeczą bardzo pożądaną. Jednostki wprawdzie musiały tu i owdzie w skutek zajmowanego stanowiska wziąć udział w uroczystości, ale, z wyjątkiem bractwa św. Trójcy w Chełmnie, nigdzie nie widać było zbiorowego udziału.

Za to zachowanie się towarzystwa strzeleckiego w Chełmnie, znanego pod imieniem bractwa św. Trójcy, jest bardzo smutnym objawem, świadczącym o braku wszelkiego taktu i poczucia narodowego. Nawet trudno zrozumieć, co mogło rzeczone towarzystwo zmusić do wzięcia udziału zbiorowego w niemieckiéj narodowéj uroczystości. Jednostkom zajmującym stanowisko urzędowe niekiedy trudno jest w istocie wymówić się nieściągając na siebie podejrzenia zwierzchności, ale podobne względy wcale nie istnieją dla towarzystwa zupełnie prywatnego. Towarzystwo to ma zarazem charakter kościelny, i jeżeli już poczucie narodowe polskie nie wstrzymało go od tego niepatrjotycznego kroku, to przynajmniéj wzgląd na kościół prześladowany dziś przez Prusaków powinien był odstraszyć od kumania się z Niemcami.

Że osobom zupełnie zależnym od rządu było niebezpieczném usuwanie się zupełne od udziału w obchodzie, świadczą najlepiéj liczne denuncjacje w dziennikach niemieckich, wychodzących w naszym kraju, jeżeli tylko były gdzieś chociażby najmniejsze pozory.

Tak np. *Posener Ztg* denuncjuje, jakoby nauczyciele szkoły realnéj poznańskiéj chcieli usunąć się od uroczystości patrjotycznéj. Powodem téj denuncjacji jest oświadczenie się większości nauczycieli przeciwko wydaleniu z gimnazjum ucznia Pawlickiego za niewniesienie złotówki żądanéj od niego przez dyrektora. Miejscowa gazeta niemiecka sam fakt nawet przekręca, twierdząc, że wyżéj wspomniany uczeń jawnie oświadczył, że złotówki nie da. Tymczasem, jak pisze *Dz. Pozn.*, rzecz miała się zupełnie inaczéj. Pawlicki dawał pół złotego swemu koledze zbierającemu składkę na obchód uroczystości, ale ten nie mógł przyjąć mniejszéj składki od przepisanéj przez dyrektora; następnie Pawlicki udał się do nauczyciela a potém do dyrektora, tłómacząc się tém, że więcéj dać nie może. Ale to nic nie pomogło — dyrektor natychmiast wydalił go z zakładu. Czyż w tém jest jakiśkolwiek objaw demonstracyjny, jeżeli syn ubogiego rzemieślnika nie może dać więcéj nad pół złotego? Zapewne p. Geist nad tém się dobrze nie zastanowił.

Korespondent *Gaz. Tor.* z Poznania zapewnia, że arcybiskup co do swéj osoby zdecydowany na wszystko. Nie ustąpi w niczém, wytrwa do końca, chociażby mu przyszło pójść do więzienia lub na wygnanie. Sam arcybiskup miał to samo oświadczyć przed umyślnie w tym celu zgromadzoném duchowieństwem, i spytał go, czy zechce pójść za nim? na co jednogłośnie nastąpiła odpowiedź *usque ad finem*. Na księży pochodzenia polskiego można liczyć najzupełniéj. Dezerterji należy się spodziewać pomiędzy księżmi pochodzenia niemieckiego, ale tych w archidyecezji gnieznieńskiéj jest bardzo niewielu.

Ks. Schröder, nauczyciel przy seminarjum nauczycielskiém w Poznaniu, przez podpisanie znanego adresu katolików szląskich pierwszy dał przykład podobnego odstępstwa od sprawy bronionéj przez swych kolegów w zawodzie kapłańskim. Słychać, że od arcybiskupa otrzymał już zawezwanie, aby się oświadczył, w jaki sposób myśli naprawić błąd przez niego popełniony? Przy téj sposobności przypomniano mu, że czyn podobny pociąga za sobą ekskomunikę.

Na rozporządzenie naczelnego prezesa, zamykające seminarjum w Poznaniu, w tych dniach ma podobno nastąpić ze strony arcybiskupa bardzo stanowcza odpowiedź, jakiéj zapewne rząd nigdy się nie spodziewał. Odpowiedź ta zapewne publikowaną nie będzie.

Za to rząd jak tylko może mści się na księżach. Inspekcje nad szkołami odejmuje, chociażby księża mieli wszelkie po temu warunki. W Grubnie np. (dyecezji chełmskiej) ks. Pobłockiemu, uważanemu za jednego z najuczeńszych księży w dyecezji i oprócz tego mającemu *facultatem docendi* z kilku przedmiotów w gimnazjum, odjęto inspekcję nad szkołą ludową!

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 9 września.

Pismo przedlitawskiego ministra oświecenia, w którém tenże oznajmia p. Janowi Matejce, że mianowany został tymczasowym dyrektorem szkoły sztuk pięknych w Krakowie, opiewa dosłownie jak następuje:

Cesarsko-królewskie ministerjum wyznań i oświecenia. L. 11611.

Jego cesarsko-królewska apostolska mość mianował wielmożnego pana rozporządzeniem najwyższém z dnia 30 sierpnia b. r. prowizorycznym dyrektorem szkoły sztuk w Krakowie przyznając panu VI (szóstą) klasę rangi, dwa tysiące (2,000) złotych austrjackich rocznéj płacy i czterysta osiemdziesiąt (480) zła. dodatku aktywalnego.

Z przyjemnością zawiadamiam wielmożnego pana o tem najwyższem rozporządzeniu i wzywam go, ażeby się przedstawił panu namiestnikowi Galicji albo jego zastępcy w Krakowie w celu złożenia przysięgi służbowéj, poczem panu wyżéj oznaczone należytości zaczną być wypłacane według zwykłych przepisów.

Wiedeń dnia 4 września 1873 r.

Minister wyznań i oświecenia:

Stremayr (w. r.).

Minister dr. Ziemiałkowski przesłał p. J. Matejce w skutek nominacji następujący list gratulacyjny:

— Do wielmożnego p. Jana Matejki historycznego malarza w Krakowie.

Wiedeń 6 września 1873.

Szanowny panie dyrektorze!

Najjaśniejszy pan raczył pana zamianować dyrektorem szkoły sztuk w Krakowie, uznając tym sposobem nieocenione zasługi jakie oddałeś sztuce malarskiéj i niezrównany talent pański.

Przesyłając panu z tego powodu szczere powinszowanie, proszę byś chciał przyjąć wyraz czci jaką dla pana przejęty jestem, oraz zapewnienie wysokiego poważania z którém miło mi pozostać szanownego pana dyrektora

prawdziwym sługą

Ziemiałkowski.

Powtórne odroczenie. — Z powodu panującéj w kraju cholery, odroczyła rada szkolna krajowa rozpoczęcie nowego roku szkolnego 1873/4 we wszystkich szkołach publicznych, średnich, wydziałowych, ludowych i seminarjach nauczycielskich, do dnia 1 października 1873 r. Odroczenie to ogłosiła już urzędowa *Gazeta lwowska*.

W tych dniach przybędzie do Krakowa

nowo-mianowany dyrektor poczt galicyjskich p. Schiffner na wizytację urzędową.

Wszyscy urzędnicy pocztowi w Galicji otrzymali właśnie polecenie, by sobie sprawili przepisany ubiór urzędowy, w którym mają urzędować począwszy od dnia 1 stycznia roku 1874.

Stan cholery. — W sobotę przybyło do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholerę: 6, wyzdrowiało 2, zostało w leczeniu 14; w niedzielę: przybyło 2, umarł 1, wyzdrowiało 3, zostało w leczeniu 11; w poniedziałek przybył 1, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 10.

Szpital barakowy na Skałce był całkiem próżny.

Do szpitala Felicjanek na Smoleńsku przybyło w sobotę: 7, umarło 3, wyzdrowiało 4, zostało w leczeniu 25; w niedzielę: przybyło 8, wyzdrowiało 6, zostało w leczeniu 27; w poniedziałek: przybyło 6, umarło 2, wyzdrowiało 7, zostaje w leleczeniu 24.

W szpitalu starozakonnych zostało w sobotę: 11; w niedzielę: przybyło 2, umarł 1, wyzdrowiał 1, zostało w leczeniu 11; w poniedziałek: przybył 1, zostaje w leczeniu 12.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarł w sobotę: 1, w niedzielę 1, w poniedziałek 1; w innych przedmieściach i w śródmieściu w sobotę: 2, w niedzielę 2, w poniedziałek 1.

Na Podgórzu zachorowało w sobotę: 2, zostało w leczeniu 5 (wszyscy w szpitalu); w niedzielę zachorowało: 2, umarł 1, wyzdrowiał 1, zostało w leczeniu 5 (wszyscy w szpitalu); w poniedziałek: zachorowało 4, umarł 1, wyzdrowiał 1, zostaje w leczeniu 7 (wszyscy w szpitalu).

W Płaszowie cholera znowu się zwiększa.

W sprawie usunięcia z dwóch posad lekarzy dzielnicowych na Kazimierzu rzeczywistych doktorów a pozostawienia na trzeciej doktoranda, otrzymujemy znowu od jednego z lekarzy następujące uwagi:

Na ostatniem posiedzeniu komisji sanitarnej obecni członkowie uznając, że cholera na Kazimierzu ustaje zupełnie, uchwalili ze względów ekonomicznych, ażeby z trzech dotychczasowych posad lekarzy rewirowych utrzymać nadal tylko jedne w téj dzielnicy miasta. W dalszym ciągu powyższéj uchwały usunięci zostali panowie Frey i Wasserthal doktorowie medycyny a utrzymanym p. Czyżewicz, doktorand, w braku examinowanych poprzednio mianowany. Będąc lekarzem na Kazimierzu praktykującym a przytem dobrze znając miejscowe stosunki mocno się zadziwiłem z powodu owego postanowienia. Sądzę albowiem, że jeżeli istotnie zachodzi jeszcze potrzeba istnienia na Kazimierzu takiéj posady, to już najodpowiedniejszym byłby dla niéj rzeczywisty doktór, znany z sumiennego oraz pilnego wypełniania podjętych obowiązków.

Pod wpływem owego zdziwienia czynię tutaj maleńkie zapytanie, szczególnie szanownemu koledze lekarzowi, który na owém posiedzeniu zasiadał a jest niezaprzeczoną powagą w przedmiocie, o którym mowa: czy dyplom ma jakąkolwiek wagę i znaczenie, oraz azali to jest rzeczą obojętną, czy doktor czy też doktorand zajmuje posadę lekarza niejako urzędowego, jeżeli konieczność zmuszająca władzę odpowiednią do przekroczenia należnych granic przestała istnieć?

Zapytanie powyższe jest tylko wynikiem prostéj ale uprawnionéj ciekawości. Gdyby na jakimś ważnym posterunku oddano komendę dwom oficerom i w braku innych podoficerowi, później zaś bez żadnych wybitnych przyczyn usunięto oficerów a na zagrożonéj strażnicy zostawiono tylko podoficerów, znalazłby się bezwątpienia nie jeden wojskowy, któryby badał, dla czego to uczyniono, i w razie podobnym pytałby się naturalnie kompetentnego, w sztabie głównym zasiadającego towarzysza. Otóż i ja, w celu zaspokojenia podobnéj ciekawości, zapytuję szanownego kolegę, którego w téj sprawie uważam za właściwego sędziego; dla czego komisja sanitarna tak sobie a nie inaczéj postąpiła?

Jeden z lekarzy praktykujących ale nie rewirowych.

Dzisiaj odbyła załoga krakowska wszelkiéj broni wielkie ćwiczenie w zachodniéj okolicy Krakowa.

W depozycie magistratu znajduje się 10 zła., znalezionych dnia 1 września b. r. i magistratowi oddanych do przechowania.

Z sądu karnego. — We środę dnia 10 września, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Michała Szczerbaka o ciężkie uszkodzenie ciała, Jana Pardyaka o ciężkie uszkodzenie ciała, Ignacego Murzyna o kradzież, Stanisł. Synowca o gwałt publiczny, Marjanny Rybowicz o kradzież.

Przeworsk, d. 5 września. — Jak uwięzienie tutejszego notarjusza Zieniewicza zrobiło w całéj okolicy wielkie wrażenie, tak teraz uwolnienie jego z więzienia rzeszowskiego nie mało zadziwia wszystkich, zwłaszcza, że sześciu żydów zawikłanych podobno w tę samą sprawę nie cieszy się wolnością. Zieniewicz wrócił do Przeworska d. 31 sierpnia pociągiem ciężarowym. Nie może się nam w głowie pomieścić różnica zdań sędziów i prokuratorów w jednéj i téj samej sprawie, jak w niniejszym wypadku. Gdy sąd rzeszowski nie widział zbrodni w czynach Zieniewicza, p. prokurator Czyszczan, będąc innego przekonania, odwołał się do nadprokuratorji w Krakowie. Sąd wyższy krakowski podzielając to przekonanie p. Czyszczana i nadprokuratorji poleca sądowi rzeszowskiemu Zieniewicza uwięzić i szczegółowe śledztwo z nim przeprowadzić. Zieniewicz uwięziony odwołuje się od wyroku sądu wyższego do najwyższego sądu kassacyjnego i zostaje wypuszczonym z więzienia. Że zaś tak śpiesznie zapadła uchwała w Wiedniu, przypisać to należy wpływom p. dr. Hönigsmanna, centralistycznego kandydata na posła z Galicji do rady państwa, do którego się udała p. Zieniewiczowa zaraz po uwięzieniu swego męża. Tak więc miasto i okolica doznały zawodu w swoich oczekiwaniach, że sprawiedliwości stanie się zadość. Ale nie tylko pod tym względem doznali zawodu Przeworszczanie. Sądziliśmy, że cholera w naszych stronach nie będzie tak srogą jak gdzieindziéj i zadowolni się małą liczbą ofiar; tymczasem stało się inaczéj, gdyż od kilku dni przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Władysław Fudalewski ksiądz, Jan Wukie inżyn. z Wiednia; Izydor Wiszniewski wł. d. z Podola; Łukasz Ryncki z familją adwok. z Odessy; Jan Oberlender wł. d. z Sowiny; Otto Schliwen kup. z Lipska; Marja Szolowska z córką ob. z Kongresówki; Herman Ratay kup. z Reichenbergu.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu

dnia 8 i 9 września:

Jako w święto uroczyste, nie było w dniu wczorajszym żadnego dowozu ani targu zbożowego na komorze Baran.

Mdłe usposobienie, jakie na ostatnim panowało targu, nie zmieniło się i dzisiaj, a to głównie z powodu wczorajszego święta, z której okoliczności dowóz był nie zbyt wielki, w ogóle i na dzisiejszym targu kleparskim był słaby.

Poszukiwano pięknéj pszenicy do siewu, jako też jęczmienia do browarów.

Zakupowano także dosyć na miejscowe potrzeby. Do Prus z braku kupców nie wiele zakupiono, za to koleją z Radziwiłłowa, Brodów i innych miejscowości przesyłają znaczne transporta do Prus.

Płacono za pszenicę do siewu 13.50—13.75, białą 170 fnt. 12.50—13, czerwoną 12.25 do 12.75, poślednią 11—12; żyto na wagę 160 fnt. 9.50—10, poślednie 9—9.20; jęczmień do browarów 6.50—7.25, na paszę 6—6.30; owies na wagę 100 fnt. 3.50—3.75, na 105 f. do 4 zła., rzepak 9.50—10 zła.

Wrocław, d. 5 września 1873. — I w tym tygodniu nieznośna susza nad całym panowała Szląskiem, przez co wegetacja okopowych roślin i traw pastewnych nadzwyczaj wielką ponosi ujmę.

W handlu zbożowym, pomimo fluktuacji przeszłego tygodnia, gdzie dążność obniżki dosyć widocznie przeważać zaczęła, zawsze jeszcze bardzo stałe panuje usposobienie, a ceny teraźniejsze tém większe mają znaczenie, że są już wynikiem dość dokładnéj znajomości zbiorów.

W Anglji dowozy krajowéj pszenicy o 40% mniejszemi były od dowozów przeszłorocznych o tymże czasie; za to wprawdzie dowóz morski znacznie był większy, w skutek czego nawet usposobienie słabnąć zaczęło, lecz gdy większa część australskiéj i kalifornijskiéj pszenicy na rachunek Francji zakupioną została, chwilowo zachwiane ceny na nowo się wzmocniły.

We Francji z powodu znacznie zwiększonych dowozów, tak krajowych jak zagranicznych, dążność zwyżkowa wstrzymaną została a nawet pszenicę w Marsylji i Paryżu o 1 fr. notowano niżéj. W ostatnich dniach jednak usposobienie widocznie się wzmocniło i ceny ku podwyżce wracać zaczęły.

Belgja, Holandja i prowincje nadreńskie pomimo niejakich fluktuacyj ceny, mianowicie żyta, utrzymują stałe. Południowe Niemcy, Austrja i Węgry bez zachwiania przy stałych pozostają cenach. W północnych i środkowych Niemczech znacznie zwiększony dowóz nieco osłabił usposobienie i ceny na wielu placach notują tańsze. Obniżka nawet wcale nie jest małą, lecz czy stanowczą, to wątpić można.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano za 1000 kilogr. (2460 fnt. pol.) pszenicy na ten miesiąc 88 talarów, tyleż żyta na ten miesiąc $63^1/_4$ tal., na wrzesień-październik 63 tal., na październik listopad $62^1/_2$ tal., na listopad-grudzień 62 tal.

Na dzisiejszym targu naszym, przy dowozei wystarczającym tylko piękniejsze ziarno pszenicy i żyta łatwe do sprzedania było, jęczmień i owies spokojniéj, rzep staléj koniczyna bez dowozu.

Notowano 100 kilogramów (246 fnt. pol.): pszenicę białą 8 — 9, żółtą $7^2/_3$—$8^2/_3$; żyto $6^2/_3$ — $7^1/_3$; jęczmień $5^1/_3$—$6^5/_6$; owies $4^2/_3$ do 5; groch $5^1/_3$—$6^2/_3$; wyka 4—$4^1/_{12}$; łubin żółty 4—$4^1/_4$, niebieski $3^1/_3$ — $3^3/_4$; rzep $7^1/_2$—$8^5/_{12}$; rzepik $7^5/_{12}$—8 tal.

Okowita spokojniéj, za 100 litrów (100 kw. pol.) 100% Trallesa w miejscu $25^2/_3$ tal., na ten miesiąc $24^2/_3$ tal., na wrzesień-październik $23^7/_{12}$ tal., na październik listopad $21^2/_3$ tal., na listopad i aż do stycznia $21^1/_4$ tal.

Banknoty austrjackie po $90^7/_8$ tal. za 150 zła., banknoty ross.-polskie po $81^3/_4$ tal. za 90 rsr.

Ostatnie wiadomości.

Cesarz podpisał już patent rozwiązujący dawną radę państwa i zwołujący nową na dzień 4 listopada. Jeden i drugi niebawem ogłosić ma urzędowa *Gaz. wiedeńska*.

Król włoski przybędzie do Wiednia d. 17 b. m. i zabawi tam dni cztery.

Ewakuacja departamentów, zajętych jeszcze przez wojska niemieckie, dziś się rozpoczęła i potrwa do dnia 14 b. m., w którym się skończy.

Castelar przedstawił się kortezom jako naczelnik nowego gabinetu. W mowie, którą przy téj sposobności powiedział, rozwinął swój program polityczny i dodał w końcu to zapewnienie, że Europa uzna republikę hiszpańską, jeżeli ta zdoła ustawom zjednać należne im poszanowanie.

Telegramy „Kraju“

Wiedeń 9 września. Srodowy numer urzędowej „Gaz. wied.“ ogłasza patent cesarski z dnia 7go września rozwiązujący izbę poselską, rozpisujący natychmiast bezpośrednie wybory do nowej rady państwa i zwołując takową na d. 4 listopada b. r.

Kursa. — Wiedeń 9 wrześn. godz. —.—. 4% zjednocz. dług państwa banku 69.30. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.15.—Losy z 1860 r. 99.50.— Akcje banku 964.—. — Akcje kredytowe 237.75.—Londyn 111.80.— Srebro 106.25. — Dukat .—.— Lombardy 177.50. — Losy z 1864 r. 130.50. — Akcje franko-austr. 77.—. Napoleony 8.95—. — Akcje kolei Karola Ludwika 219.—. — Akcje kolei lwow. czern. 140.50.— Akcje kolei półn. wschodniéj 69.—. — Akcje banku związkow. 51.—.— Oblig. indemn. gal. 75.25. — Akcje banku wied. dla obrotu 138.—. —Akcje anglo-banku 177.50.—Akcje kolei rząd. 338.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 160.50. — Tramway 228.—. Banku budowy 93.—. — Akcje kolei wschodniéj 69.—. — Akcje banku anglo-węg. 58.—. — Akcje kolei Usposobienie giełdy: mdłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 9 września.	płacą Zła.	płacą c.	żądają Zła.	żądają c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	50	76	50
kupon ubiegły ... 168				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	—	72	—
kupon ubiegły 75				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	76	50	78	50
kupon ubiegły 94				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	—	95	75
kupon ubiegły 84				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	—	94	50
kupon ubiegły 84				
5% Listy zastawne polskie nowe .	93	—	94	50
kupon ubiegły 105				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	50	80	50
kupon ubiegły.... 108				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	50	84	50
kupon ubiegły 13				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	94	—
kupon ubiegły 113				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5^1/_2$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	92	50	95	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	217	50	223	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	138	—	142	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie.........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	24	—
Srebro nowe austrjackie...........	105	25	107	25
„ w kuponach	104	50	106	50
„ (obrączkowy rubel).........	167	—	172	—
Ruble papierowe rossyjskie........	150	—	151	50
Talary pruskie	165	—	167	—
Dukat obrączkowy................	5	30	5	42
20-frankówka	8	84	8	89
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	—	41	—
WIEDEN, 6 września.				
Renta austrjacka 5%	69	80	69	90
„ „ w srebrze 5%	73	15	73	25
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	—	—	280	—
„ 1839 $^1/_5$ „ 100 „	—	—	—	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	93	—	93	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	99	75	100	25
5% „ „ 1860 $^1/_5$ „ 100 „ ..	109	50	110	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	131	—	132	—

	płacą Zła.	płacą c.	żądają Zła.	żądają c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	81	75	82	25
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	173	—	173	50
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy).......... „ 40 „	23	—	24	—
Rudolfa............... „ 10 „	13	—	14	—
Salzburga............. „ 20 „	18	—	20	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	75	25	76	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	97	75	98	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	183	50	184	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	244	—	246	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	60	50	61	50
Franco austrjackie .... „ 80 „	80	—	80	50
„ węgierskie .... „ 80 „	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	68	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	108	50	109	50
Interventionsbank..... „ 80 „	32	50	33	50
Länderbank Verein.... „ 140 „	119	—	121	—
Nationalbank	969	—	970	—
Unionbank .... za 200 zła.	143	50	144	—
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	55	50	56	50
Verkehrsbank .... „ 80 „	142	—	143	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	150	—	155	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	109	—	110	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	160	—	162	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	154	—	155	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	218	—	218	50
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	—	—	190	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2070		2075	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	219	50	220	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	—	—	148	50
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	140	—	141	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	160	50	161	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	150	—	151	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	338	50	339	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	177	50	178	—
Theissbahn .... 200 „	204	—	205	—
Tramway wied. ..... 200 „	229	—	231	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	124	—	125	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	69	50	70	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	płacą c.	żądają Zła.	żądają c.
Baugesells. allg. oest. 120	100	—	100	50
„ Wied..... 100 zł. w. a..	129	50	130	50
Bauverein „ 100 „ „ „ „	45	—	45	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ...„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	83	50	84	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „...	93	—	93	50
Nationalbank......... 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	90	91	10
Węg. tow. kred....... $5^1/_2$% „	81	75	82	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	84	50	85	50
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	89	25	89	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „..	43	50	44	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	91	75	92	25
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	75	88	25
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	104	50	105	—
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „..	—	—	103	—
„ II. em. .... 5% „	99	—	99	50
„ 1871 III. .... 5% „	96	—	96	50
Kasz. Oderb. .... 5% „	91	50	92	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	74	25	74	75
„ II 1867 ...... 5% „ „ „	86	25	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	74	50	75	—
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	78	—	79	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	88	—	88	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109	50	110	—
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	80	—	80	25
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	74	—	74	50
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	69	50	70	10
WARSZAWA, 6 wrześ.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	40	95	70
„ „ „ 2. 4%	94	—	94	20
kupon ubiegły..........	—	82	—	—
„ nowe 5%	93	90	94	10
kupon ubiegły..........	1	2	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	79	05	79	35
kupon ubiegły	—	105	—	—

Sprostowanie.

W korespondencyi z nad Dunajca z dnia 30 sierpnia b. r. umieszczonej w „Kraju“ z dnia 2 września Nr. 201 wynosi korespondent pod lit. E. K. zasługi chirurga Jablonera byłego exponowanego lekarza cholerycznego w Otfinowie i podaje zarazem, — iż tenże chirurg wiele szczęśliwych kuracyj w czasie swojej expozytury przeprowadził.

Będąc przydzielony temuż chirurgowi do asystencyi, — zmuszony jestem jako naoczny świadek jego czynów, obydwa powyż wzmiankowane ustępy korespondencyi w ten sposób sprostować: „że pochwały, jakiemi ów korespondent na początku swojej korespondencyi chirurga Jablonera tak hojnie obsypuje — w cale mu się nie należą“ — zaś co do szczęśliwych kuracyj przypisywanych przez korespondenta chirurgowi Jablonerowi, to te bynajmniej nie były dziełem tego ostatniego, ale lekarza powiatowego W. Dra Rotha.

I ja zapadłem był na cholerę i znajdowałem się w największem niebezpieczeństwie. Chirurg Jabloner wyczerpnąwszy całą swą wiedzę — zadekretował mię już na śmierć i niechybnie stałbym się już był jej ofiarą, — gdyby nie przypadkowe przybycie lekarza powiatowego W. Dra Rotha, który mi swoją trafną i umiejętną radą życie przywrócił, za co czuję się w miłym obowiązku złożyć Mu niniejszém publicznie moje najszczersze podziękowanie.

Szczucin dnia 4 września 1873.

Jan Staszko

przewódca c. k. posterunku żandarmeryi.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.